

# Sarius, Karma wraca (prod. Poszwixxx)

raz - nerwy, dwa - to tylko mp3  
nie mogę ci uwiecznić tego jak się pieprzy świat  
do świętych bram pójdę sam nie pójdę trzeźwy  
nie to że mi się spieszy ale podobno jest niezły

stuff anielski mój ziemski stan jest crazy - eminem  
w celi gdzie Polska, tu liczymy grosz do grosza a nie do tysięcy  
i nie ma co narzekać przy niektórych to mam tutaj start lepszy  
ja, 21 lat, odejść po dobrej zabawie?

mówiliby wam, że w dobie zła to było pewnie przez trawę  
idę na przystanek po szansę, chuj że komuś to ciąży  
nie zacząłeś biec - nie myśl czy byś zdążył  
jak zakochałeś w sobie się?

to jakbyś gapiąc się na własne szczęście  
potrącił kobietę z dzieckiem i tyle wiem  
dbam o to co najcenniejsze i byle tlen  
nie sprawi, że się uśmiechnę

ref 2x  
daj mi w każdy dzień! kace, strach i pech  
kurwa mać może padać na mnie stres  
mogę za nic przejebane mieć najbardziej, wiesz?  
póki karma, karma, karma wraca się

po dziś dzień pocę się nie po to by tu podziw mieć  
pociesz mnie że po lodzie się nie chodzi źle jak dotąd  
ale wszystko wokół topi się, nie mam łodzi ej  
daj mi jeden dzień w którym spadnie bęben - owwyeeaah

i choć raz się nie jebnie o te jedną siódemkę  
ziom, nie oczekuję cudu moje życie nie jest święte  
to nie zrobię komuś voodoo żeby dostać się na wizje  
ludu nienawidzę a tłumy nie przekrzyczę

ciulu to mój ulubiony rap - idę  
i niedługo będę tutaj grać w lidzę  
i choćby na chuju miał stanąć świat  
tych liter tak nie złożysz w tydzień

nowy rok styczeń, idzie to pięknie  
widzę to wreszcie - mam rap jak ty seks  
... na własną rękę

wack mc kapeć na japę - więcej o moim rapie?  
najpierw macham łapami potem machy łapie  
do czachy leje wachę (sram na prawdy w rapie!)  
bo spółka mcdonaldza nie wpieprza w mcdonaldzie

zmień ton błaznie, właśnie czuję karmę wokół waśnie  
paszcza nałogu hashtag wyloguj maska proroków  
kłamie zwłaszcza o bogu (to) jak szampan na pozór  
którym naszczasz na rozum, to nasz czas z za rogu

banda to dla hip hopu bandaż  
choć przykrywa nas płachta idiotów  
rodzi się karma na boku  
moja prawda do mnie wraca jestem na to gotów!

ref 2x

ja i rap - to się nie zmienia  
jak dresy wfistów, jak apetyt na kawę pierdolonych urzędników

gdy na boisku wszystko się może zdarzyć - siłę mam  
przejdę przez te wszystkie stany jak jebany Forrest Gump

po staremu rapem zaszczepiony z bratem zawsze piony  
będę tak robił bo tak jestem nauczony sorry!  
częstochofskie ziomy za was setka, bletka pełna  
chwila! ta płyta to ręka przez ekran a jednak

może będzie potrzebna żebyś się zebrał  
a nie tylko ściemniał i strugał debila  
przehypowanym leszczom na profilach przymilał  
jebie mnie twoja scena nie przemawia do mnie jak śpiewanie cii

mam nadzieję nikt się nie pogniewa - ema!  
kolorowe ziomy ich przechwałki są jak chujowe pantalony  
no bo trochę przypał wziąć je na bloki co?  
a moje rejony nigdy nie będą dla mnie kotwicą

twoje wbijają w ciebie chuja synu śmiało dotknij go